GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | Ner. 65. | 6. czerwca 1839.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Dnia 28. maja o godzinie 4téj po południu przybyła tu Księżna A n g o u l ê m e wraz z *Mademoiselle* d e R o s n y (córką Księżnéj Berry), i wysiadła w c. k. zamku. — Dzisiaj przyjechał tu także JCMość Arcyksiążę J a n ze Styryi w najlepszém zdrowiu i wysiadł w swojém pomieszkaniu w c. k. zamku.

Ciąg dalszy odmian zaszłych w c. k. wojsku: Podpułkownikami zostali majorowie: Jan K u h n d e K u n i e t i t z, z pułku żandarmeryi, został komendantem tego pułku; Józef de A n d e r s, z jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu, w pułku piechoty Królewicza Wazy n. 60; Józef B o r o s i n i d e H o h e n s t e r n, z puł. piech. Baillat de Latour n. 28, komendant batalijonu grenadyjerów, w pułku; Jan de S z i l j a k, z 2go banalskiego pogranicznego pułku piech. n. 11, w wołowsko-banackim pogr. pułku piech. n. 13; Dawid K r ä u t n e r, z 1go walońskiego pogr. puł. piechoty n. 16, adjutant komendy jeneralnéj w Siedmiogrodzie, w pułku piech. Arcyksięcia Karola Ferdynanda n. 51, na swojéj posadzie; Henryk de H a b e r m a n n, z pułku piechoty Wielkiego Mistrza Zakonu niemieckiego n. 4, w pułku; Franciszek H o l t s c h e, z pułku chavauxleżerów księcia Hohenzollern n. 2, w puł. dragonów Wiel. Księcia Toskańskiego n. 4; Karol baron L e d e r e r, z pułku huzarów Arcyksięcia Józefa n. 2, w pułku huzarów Króla Wirtemberskiego n. 6; Hugo hrabia M e n s d o r f f P o u i l l y, z pułku dragonów Króla Bawarskiego n. 2, w pułku.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Krąży wieść, że ma być utworzone ministeryjum publicznego oświécenia i oddane lordowi Brougham. Rzecz ta ma się wytoczyć dnia 31. maja, w którymto dniu lord John Russell żądać będzie od izby niższéj na naukę ludu 30,000 funt. szterl.

Pismo dublińskie *Evening-Post* zawiéra następujący list z Londynu z d. 14. maja: »W niedzielę zgromadziło się 16 radykalnych członków, dla ułożenia projektu do umiarkowanéj atoli postępującéj polityki, jako warunku, pod którym chcą wspiérać ministeryjum Melbourna. Między członkami tymi było ośmiu takich, którzy w bilu o Jamajce przeciw ministrom głosowali. Uchwalono także posłać deputacyję do lorda Melbourne, co dzisiaj nastąpiło. Rozmowa z lordem była bardzo przyjacielską i deputacyja została zupełnie jéj skutkiem zadowoloną. Biega pogłoska, że lord John Russell i pan Spring-Rice wyniesieni będą do godności parów, a zwłaszcza piérwszy jako baron Chenies, drugi jako baron Mount-Trenchard; jednakże nie zaręczamy za to. Mówią także, iż lord Morpeth będzie następcą lorda John Russell, który zawsze jeszcze jest bardzo cierpiący.«

Wielki Książę Następca Rossyjski był dnia 17. maja na objedzie u jenerała margrabiego Anglesey. Hrabia Pozzo di Borgo wyprawił znowu dnia 18go na cześć Wielkiego Księcia i Królewicza Holenderskiego festyn w Ashburnham-House, na którym między innymi byli także obecni książę Cambridge i książę Wellington. Dnia 20. przed południem odbył się w obec dostojnych gości w parku St. James popis gwardyi pieszéj, a po południu miał się odbyć w Wormwood Scrubs

)(

popis gwardyi konnéj. Spodziéwano się, że i Królowa będzie obecna.

Chartyści Liwerpola wezwali odezwami poprzylepianemi po murach na wielkie zgromadzenie, odbyć się mające w poniedziałek Zielonych Swiatek. Z tego powodu stojącemu tamże 10mu pułkowi linijowemu rozdawano publicznie ładunki na placu giełdowym. — Dnia 10. maja uwięziono w Londynie trzynastu chartystów, lecz odbyte z nimi sądowe badania do żadnego godnego uwagi nie doprowadziły skutku. Sąto po największéj części młodzi rzemieślnicy. W pomieszkaniu w ulicy Fleet, gdzie ich uwięziono, zabrano papiéry, chorągwie i inne związkowe znaki. Jedna trójkolorowa chorągiew miała czapkę wolności i napis: »Wolno żyjemy, wolno pomrzemy.« Na drugiéj chorągwi pod ręką z puginałem jest napis: *For children and Wife We war to the knife! So help us God!* (Za żonę i dzieci walczymy aż do puginała! Tak nam Boże dopomóż!) Wydział towarzystwa, do którego ci uwięzieni należą, nosi miano: »Londyński demokratyczny związek.« Znaleziono także drukowaną kartkę z obwieszczeniem: »Londyński niewieści demokratyczny związek. Zgromadzenie odbywać się będzie każdego poniedziałku wieczorem o godzinie 7méj. Od 8go kwietnia mężczyźni przypuszczani będą tylko za wyraźném zaproszeniem i według uchwały większości. (Podpisano) Elżbiéta Neezen, sekretarka.« Bilety wstępne do związku mezkiego mają godło: »Prawa nasze! Dobrym sposobem jeźli można; przemocą, jeźli będzie potrzeba!« Także: »Kto niéma oręża, niech szatę sprzeda, a kupi oręż. Łukasz 22,36.« W znalezionéj liście wyszczególnione są oprócz tego różne wydziały i podwydziały związku, według różnych dzielnic miasta, miejsca i dni zgromadzenia i t. p.

Po między robotnikami w fabrykach porcelany i fajansów hrabstwa Stafford istotne rozruchy wybuchły.

Drogą lądową (przez Suez) otrzymano dnia 21go maja w Anglii wiadomości z Bombay do dnia 26go marca. Według tychże władzca Heratu Kamram Szach, miał Anglikom oddać to miasto, którzy mu za to wyznaczyli miesięcznie znaczną pensyję. Czterech Anglików, między którymi znany porucznik Pottinger, dowodzą teraz w Heracie.

Francyja.

Moniteur zawiéra długi urzędowy raport marszałka Gerard o służbie, jaką gwardyja narodowa pełniła w powstaniu z d. 12go i 13go maja. Nowych szczegółów ten raport nie obejmuje. Czterech gwardzistów narodowych, między tymi dwóch doboszów, padło. Liczba rannych jest bardzo mała. Marszałek doniósł, że także legije przedmieść były gotowe legijom miasta iść w pomoc.

W dniach piérwszych po ostatniém zaburzeniu (d. 15go maja) uczniowie szkoły politechnicznéj przesłali do *Journal des Debats* następujący list: »Mości redaktorze! Uczniowie szkoły politechnicznéj czują się być znagleni zadać kłamstwo podaniom WPana we wczorajszym Jego artykule. Podług tegoż mieliśmy popełnić tę haniebność, że szukającym schronienia bezbronnym i prześladowanym, wystrzałami z karabinów wzbranialiśmy przystępu i zabili trzech ludzi. Podanie to jest zupełnie fałszywe. Bezbronni ludzie przybyli wprawdzie ze zwłokami swego towarzysza i wzywali nas do połączenia się z nimi; lecz my miasto odpowiedzi wezwaliśmy onych ludzi, ażeby się oddalili; oświadczyliśmy, że jesteśmy obcymi zupełnie tym rozruchom, a przeto nie możemy do nich należéć. Przekonani lub zawiedzeni w swéj nadziei usunęli się ci ludzie; wtedy konni gwardziści municypalni rzucili się na pozostałych jeszcze i zabili dwóch w oczach szkoły politechnicznéj, która na to z niechęcią patrzyła. Ta jest istotna prawda; zaręczamy za nią naszém słowem honoru.« — Dziennik *Commerce* zapewnia, że jenerał Tholozé, komendant szkoły politechnicznéj, list ten uczniów pochwalił. Tak co do treści, jakoteż co do wyrazów listu, jenerał i uczniowie mieli być zupełnie zgodni. Dopiéro gdy główny redaktor *Journal des Debats* żądał zmodyfikowania listu, jenerał Tholozé także się za tegoż odmianą oświadczył. Uczniowie zaś oparli się, i musiano ich oświadczenie słownie umieścić. Oficérowie gwardyi municypalnéj urażeni tym listem podali skargę do ministra wojny, a ten wydał rozkaz, ażeby autorów listu, jeźli oni istotnie do szkoły politechnicznéj należą, pociągnąć pod odpowiedzialność i ukarać. — Jenerałowi Tholozé odjęto komendę szkoły politechnicznéj, a jenerałowi Duguerau poruczono śledztwo względem ostatnich wypadków w téj szkole. Jenerał Tholozé odwołał wprawdzie w dzienniku *Commerce* mniemanie o nim, utrzymując, że błędem jest jakoby on pochwalał ów list swoich uczniów. Wszelako wieść o złożeniu go z komendy tak *Journal des Debats* jakoteż inne pisma powtórzyły. Jenerał Duguerau ma zajmować miejsce jego tylko do przybycia pułkownika Vaillant, któremu komendę szkoły politechnicznéj przeznaczono.

Najnowsze wiadomości donoszą, że jenerał Vaillant, dowódzca korpusu inżynierów w Afryce północnéj, mianowany został istotnie uchwałą królewską komendantem szkoły politechnicznéj, w miejsce jenerała dywizyi Tholozé. *Courier*

Français pisze, że tak marszałek Soult jakoteż minister wojny jenerał Schnaider, u których jenerał Thołozé chciał się dowiedzieć o powodach, dla których go z komendy złożono, oświadczyli mu ubolewanie swoje nad tém postanowieniem, wyraziwszy zarazem, że nie są zań odpowiedzialnymi. Podaniu temu zaprzecza twierdzenie *Moniteura*, według którego pomieniona uchwała królewska wydaną została w skutek raportu podpisanego przez ministra wojny.

Na posiedzeniu izby parów d. 20go maja wicehrabia Siméon odczytał sprawozdanie o wniosku do ustawy, pod względem własności literackiéj. Komisyja zaprojektowała modyfikacyję. — Następnie zajmowały izbę dwie petycyje o reformie wyborów. Sprawozdawca p. Karol Dupin mówił za dziennym porządkiem. Hrabia d'Harcourt miał mowę, w któréj usiłował dowieść, że nie naród ale tylko partyje i namiętności reformy wyborów żądają. Powszechném głosowaniem chciałyby one znowu dawny wpływ swój odzyskać. Wice-hrabia Dubouchage odpowiedział, że polityczni przyjaciele jego chcieliby tylko rozszérzenia prawa wyborów, ale nie myślą bynajmniéj o powszechném głosowaniu. Izba uchwaliła przejście do porządku dziennego.

Izba deputowanych mianowała d. 21go maja w biórach swoich komisyję, któréj ma być poleconém rozpoznanie budżetu przychodów i wydatków na r. 1840; każde bióro mianowało dwóch komisarzy; następujące są imiona ośmnastu komisarzy: 1.) Sauniac i Duprat; 2.) Havin i Lepelletier d'Aulnay; 3.) Calmon i Gouin; 4.) Delebecque i Lanyer; 5.) Leyraud i Vivien; 6.) Ducos i Legrand; 7.) Deffitte i de Jussieu; 8.) Galos i de Lespée; 9.) Sapey i Larabit. — Izba mianowała także komisyję, mającą otrzymać polecenie do zajęcia się rozpoznaniem wniosku do ustawy, którym zażądano 1,200,000 fr. na tajne wydatki. Składa się ona z pp. margrabiego Dalmacyi, Bignon, Cochin, Jacques Lefebvre, Billault, Legentil, Dessauret, Moreau (de la Meurthe) i Ganneron. — Ministrowie, mianowicie pp. Duchatel, Dufaure, Teste i jenerał Schnaider, mieli w biórach swoich oświadczyć, że rząd ma zamiar zaprzestać dawania zapomogi pewnym paryzkim i departamentowym dziennikom. — Nie wątpią o przyjęciu budżetu znaczną większością głosów.

Gazette de France mniema, że jeżli ministeryjum istotnie zaprzestanie dawać zapomogę dziennikom *des Debats* i *la Presse*, wtedy takowa dawaną im będzie z listy cywilnéj, ponieważ dworowi zależy na ciągłém utrzymywaniu niezawisłych od ministeryjum organów, by ich w razie potrzeby nawet przeciw ministrom mógł użyć.

W *Journal des Debats* czytamy: »D. 15go maja chowano Teodora Jonas (Izraelitę), wachmistrza paryzkiéj gwardyi municypalnéj, który d. 12go t. m. na czele oddziału swojego w ulicy *Arcis* poległ. Na pogrzebie jego przemawiał najprzód p. C...., sekretarz towarzystwa dobroczynności, którego członkiem był Jonas. Po nim zabrał głos jeden z towarzyszów i współwyznawców zmarłego i miał nad jego grobem następującą mowę: »Bracia, słyszeliście właśnie cnoty i wojenne zasługi przyjaciela, którego opłakujemy stratę. Trzydzieści lat służby, dziewiętnaście wypraw na wszystkich polach bitew Europy, liczne rany, otrzymany od Masseny karabin honorowy, i krzyż walecznych, który dostał z rąk Cesarza w Boulogne r. 1804, usprawiedliwiają dostatecznie żołniérską jego sławę; lecz Jonas był także dobrym obywatelem, dobroczynnym Izraelitą, a wszyscy, który go znali, zaświadczają o jego dobroci i ludzkości. Sam ubogi ofiarował jako członek przyjacioł ludzkości skromną część swoję, dla ulżenia ubogim i nieszczęśliwym. Jako żołniérz walecznie bronił ojczyzny na polach bitew; jako obywatel umarł w obronie ustaw; jako Izraelita należał do owych mężów, których z dumą przyjaciołom naszym wskazujemy, za dowód, że godni jesteśmy owych praw, jakie nadały nam świetne rewolucyje nasze w latach 1789 i 1830. Lecz podobnież wskazujemy ich także nieprzyjaciołom naszym i owym rządom, które braciom wyznania naszego po części wstrzymują jeszcze owe święte i niezaprzeczone prawa, jakie wszyscy za-równo od Boga otrzymaliśmy, to jest równość w obliczu ustaw, któréj niesprawiedliwość tylko odmawiać może ludziom, niczego więcéj nie pragnącym, jak tylko być dobrymi i pożytecznymi obywatelami. Jonas, twoje serce było szlachetne i dobre, twoja dusza wielką i tkliwą. Stanąwszy u podnóża tronu Przedwiecznego, błagać będziesz o przebaczenie dla tych, którzy ci zle czynili; dla tych uprosisz łaskę, którzy w nieszczęsném zaślepieniu swojém zaburzyli spokojność miasta i przelali strumienie krwie niewinnéj; będziesz prosić Bogu, by polepszył serce złych ludzi. Chcemy się pomścić twéj śmierci, ale przez to, że cię naśladować będziemy, że przebaczymy nieprzyjaciołom naszym i z niebezpieczeństwem własnego życia bronić będziemy ojczyzny, konstytucyi i Króla. Przyjmiéj bracie na łonie wieczności nieśmiertelny wieniec, jaki Bóg zastępów walecznym przeznaczył!«

Belgija.

Nad rozbrojeniem armii belgijskiéj gorliwie

pracują. Praca ta już dawniéj rozpoczęta w ostatnich dniach znaczne uczyniła postępy, tak, iż znowu 12,000 ludzi z urlopem do domu powraca. Tym sposobem od dnia 15go marca piechota zmniejszyła się o 38,000. Z artyleryi i jazdy dotąd dopiéro 2800 ludzi uwolniono. Skoro traktaty ratyfikowanemi będą, rozpocznie się sprzedaż nowo-zakupionych koni, tak, iż szwadron tylko 100 a bateryja tylko 120 koni zatrzyma. Tym sposobem przeszło 3000 dobrych wierzchowych i pociągowych koni przyjdzie na targowicę.

Niemcy.

Według »Gazety Hanowerskiéj« z dnia 22. maja, wychodzące w Sztutgardzie pismo czasowe *Der teutsche Courier*, zostało w Królestwie Hanowerskiém aż do dalszych rozporządzeń zakazaném.

Dnia 17. maja przybył do twierdzy związkowéj Luxemburg nowo-mianowany jéj gubernator, książę Hessen-Cassel.

Prussy.

»Gazeta Magdeburska« pisze: »Dobrze zawiadomione osoby zapewniają, że rząd hanowerski zawiązał układy w Berlinie, w zamiarze wejścia w traktat z niemieckim Związkiem cłowym, który stosunki handlowe pomiędzy państwami, których się to dotyczé, ma ułatwić i zjednać im wzajemne korzyści.«

Szwecyja i Norwegija.

Z Chrystyjanii donoszą, że królewskie propozycyje pod względem zmiany pewnych punktów w ustawie zasadniczéj państwa i zaprowadzenia absolutnego *veto* na Sejmie, znowu dnia 8. maja jednogłośnie odrzucono. — Ponieważ jest już rzeczą pewną, że Król przez 17. maja w Chrystyjanii zabawi, przeto sztokolmskie gazety *Aftonbladet* i *Dagligt Allehanda* wzywają Norwegczyków, by dzień 17go maja jak zwyczajnie obchodzili, i nie dali się od tego wstrzymać obecnością Króla. Dzień ten, jak wiadomo, jest rocznicą piérwszéj norwegskiéj ustawy zasadniczéj państwa, która dnia 17go maja 1814. rozłączenie Norwegii od Danii wyrzekła i Królewicza Chrystyjana Królem Norwegii ogłosiła. W piérwszych latach po nastąpioném późniéj połączeniu państw obu o dniu tym zupełnie zapomniano. Lecz od dwunastu lat tak w Chrystyjanii jakoteż w innych miastach znowu go świetnie obchodzić zaczęto, lubo władze rządowe chciały temu z początku przeszkodzić, co nie-kiedy do rozruchów dawało powód. Władze przestały późniéj mięszać się w tę sprawę i odtąd ostygał powoli zapał dla uroczystości dnia 17go maja. W ostatnich latach już nie wiele w dniu tym zgromadzało się ludu.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 28. *maja.* —

Książę Maxymilijan Leuchtenberski, wczoraj wieczorem przybył do Warszawy, odwidził Księcia Warszawskiego, i wyjechał do Petersburga. (*K. W.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 5. (17.) *maja.* —

Cesarz Jmć, w skutek przedstawienia ministra skarbu, roztrząśnionego w komitecie ministrów, dnia 10. marca r. b., dozwolić raczył cudzoziemcom: van Aken, hrabi de Pradel, van Hobbelskroj Marsellin de Fren, Berier synowi i Barbier, założyć w Cesarstwie Rossyjskiém spółkę przez akcyje, pod nazwą kompanii żeglugi morskiéj i handlu na morzu Czarném i na Wschodzie, z zapewnieniem téjże różnych swobód i zasiłków, w artykule 15. Statutu kompanii wyrażonych. Kompanija ta zostaje pod protekcyją Jego Cesarskiéj Mości. (*G. War.*)

Turcyja.

— *Z Smyrny d.* 24. *kwietnia.* —

Książę Pückler Muskau wyjechał wczoraj z całym pocztem swoim dla udania się lądem do Konstantynopola. Przed odjazdem swoim był na pożegnaniu u gubernatora Smyrny, który w całym ciągu jego pobytu, zaszczycał go nieprzerwanie najtroskliwszą swoją, uwagą i wydał rozkaz, aby mu konie i eskortę aż do granic jego gubernii przydano. Książę zwidzał także różne okręty wojenne, na których go siedmnastą wystrzałami z dział powitano. Znamienita sława, jaką książę ten zjednał sobie przez oryginalność i treściwość pism swoich, a mianowicie przez swój osobliwszy dar dostrzegania, jest powodem, iż publiczność życzy sobie jak najprędzéj czytać opisanie podróży, które odbył w tych krajach, jakoż mamy nadzieję, iż uskutecznienie tego życzenia niezadługo nastąpi. (*Adler.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 4. b. m. w nocy o godzinie kwadrans na 11tą byliśmy przestraszeni biciem na gwałt, oraz buchaniem płomieni i kłębów dymu na kończynie halickiego przedmieścia. Stajnie pewnego mieszczanina utrzymującego fiakry ogarnął ogień, który z początku tém bardziéj był niebezpieczny, ileże takowe pośród dziedzińca budynkami otoczone były. Atoli dobrém urządzeniem powiodło się w krótkim czasie przytłumić pożar, który w przeciągu godziny zupełnie ugaszono. Nieprzezorność parobków zdaje się być przyczyną tego wypadku. — W bieżą-

cym roku otrzymało w tutejszym uniwersytecie dwóch utalentowanych młodzieńców stopień doktorów prawa, mianowicie jp. **Jérzy Wilhelm Eminger** dnia 25. stycznia i jp. **Edward Lewiński** dnia 3. b. m. Na publicznéj dyspucie tegoż ostatniego byliśmy obecni, i zniewoleni jesteśmy oddać zupełną sprawiedliwość nie tylko wybornym jego talentom co do bystrego pojęcia i oględności w bronieniu swoich założeń, jakoteż w zbijaniu mocnych zarzutów swych przeciwników. — Arena przedstawiła nam znowu spektakl pod nazwą: »**Dyliżans zbiega.**« Publiczność nie zdawała się być zadowolona tym dyliżansem. — Dnia 4. b. m. na placu franciszkańskim znaleziono dwumiesięczne dziécię podrzucone. — Na korzyść instytutu ubogich dnia tegoż przedstawiona opera: **Montechi i Capuletti** nie zwabiła licznéj publiczności, albowiem ledwo 50 osób było w teatrze. — Bieżącego lata zbudowane będą w mieście trzy wielkie studnie murowane, a mianowicie jedna przy pikiecie ogniowéj, druga przed kościołem Ś. Mikołaja, a trzecia przy koszarach Sorgera; przytém rozpoczęty będzie także wodociąg za pomocą lanych żelaznych rur, a mianowicie najprzód od Węglińskiego lasku, gdzie ma być zbudowanym wielki nowy wodostok, z którego już w tym roku żelazne rury niemał na 800 sążni wodę do Lwowa sprowadzać będą. Przy téj sposobności będzie także miany wzgląd na zabezpieczenie się od ognia, albowiem od jednéj przestrzeni do drugiéj znajdować się będą wodozbiory, które, gdy tego potrzeba będzie, wszystkę wodę w jeden punkt w ten sposób sprowadzą, iż takową natychmiast za pomocą przyśrubowanych szawłoków, do sikawek i naczyń wodnych sprowadzić będzie można. Y***

Dnia 24. maja w jednym z domów należących do wołoskiéj cerkwi zdarzył się następujący przypadek: Służąca trzymając dziécię trzynasto-miesięczne na ręku, wbiegła z kuchni wielkim pędem do izby i zaczepiła rękawem sukni o klamkę. W téjże saméj chwili przez nieostrożność wypuściła dziécię z ręku, i chcąc je z przestrachu jeszcze w powietrzu uchwycić, bardziéj je potraciła, tak dalece, że o kilka kroków od niéj na podłogę upadłszy i głowę rozbiwszy, prawie bez znaku życia zostało. Gdy na ten przypadek obecni rodzice okropnie skrzyknęli, służąca rozpaczą i przestrachem jęta, wybiegłszy na ganek z trzeciego piętra się rzuciła; a że na pierwszém piętrze na hakach w mur wbitych rozciągnięte były sznury do wieszania bielizny, o te sznury tak mocno uderzyła, że aż haki z muru wyleciały i przez to samo od śmierci się zachowała, gdyż zamiast na bruk dziedzińca, przez odbicie się, na ganek pierwszego piętra spadła. Po chwili odpoczynku przy dość zdrowych zmysłach do szpitalu zaniesiona, w kilka dni zupełnie ozdrowiała. Dziécię zaś po wielkich cierpieniach przez staranność doktora Jejtelesa wyléczoném zostało.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 29. maja 1839.

W tym tygodniu była bardzo znaczna ilość wołów na naszym targu, albowiem po sprzedaniu 1498 sztuk przed targiem, stanęło jeszcze na targu 1594 sztuk, które po większéj części rozprzedano. Sprzedane przed targiem woły były dobréj jakości, nie takiéj zaś te, które stanęły na targu; zwykle bowiem najłepsze przed targiem zakupowane bywają. Ceny były dość słuszne stosownie do jakości. — W Wiédniu ciągle jeszcze cena cetnara mięsa utrzymuje się około 39 zr. w. w. — Na przyszły targ spodziéwamy się także wiele wołów.

Przypędzili: 1) Franciszek Neiser, z Smolkowéj, 180 wołów; 2) Schaul Schwarzköchel, z Brzyska, 59; 3) Juda Langweil, z Ulanowa, 103; 4) Gerstenfeld i Sattler, z Ropy, 50; 5) Itzig Grumet, z Liska, 66; 6) Salamon Hert, z Pawłowic, 122; 7) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 114; 8) Lemel Themann, z Brzyska, 126; 9) Aba i Selig Allerhand, z Żurawna, 142; 10) Körbel i Atlas, z Ludykowic, 127; 11) Chomet Sindl, z Kolbuszowéj, 61. Różni 444. — Ogółem 1594.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		cetnar.
Do Pragi i Berna st. N. 1.	120	280	—	—	8 1/4
Małémi partyj. st. N. 2.					
Po części małémi partyjami stado Nro. 3.					
Niesprzedano st. Nr. 4.					
Małémi partyj. st. N. 5.					
Po części małémi partyjami stado Nro. 6.					
Małémi partyj. st. N. 7.					
Do Berna stado Nro. 8.	97	280	—	3	8
— Ossy stado Nro. 9.	123	315	—	2	8 3/4
— Berna stado Nr. 10.	117	330	—	3	9 1/2
Małémi partyj. st. N. 11.					
Różnych	444				

)(2

Przed targiem sprzedali: 1) Antoni Nowak, z Białéj, 282 wołów; 2) Mojżesz Dim, z Liska, 108; 3) Marek Kris, z Żurawna, 122; 4) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 181; 5) Ignacy Zieliński, z Radomyśla, 74; 6) Kajetan Starzyński, z Tyśmienicy, 171; 7) Marek Kris, z Brzeżan, 112; 8) Jan Chwalibóg, z Żukowa, 174; 9) Marek Kris, z Żurawna, 145; 10) Atlas, z Żurawna, 129. — Razem 1498.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Wiédnia i Pragi st. 1.	274	375	—	8	10 3/4
— Pragi stado Nro. 2.	104	332	30	4	10
— dtto. stado Nr. 3.	119	390	—	3	11
— Wiédnia st. Nro. 4.	181	355	—	—	10 1/4
— dtto. stado Nr. 5.	72	360	—	2	10 1/2
— dtto. st. Nro. 6.	167	380	—	4	11
— dtto. st. Nro. 7.	108	320	—	4	9 1/2
— Berna stado Nro. 8.	150	315	—	24	8
— Wiédnia stado N. 9.	142	375	—	3	11
— dtto. stado N. 10.	124	345	—	5	9 3/4

Gdańsk d. 25. maja 1839. Targ w tym tygodniu był oziębły i tylko przy zniżonych cenach odbyły się niejakie przedaże. Z wody wystawionych na przedaż było w tym tygodniu 1060 łasztów pszenicy, 252 łasztów żyta, 191 łasztów grochu i 63 łasztów jęczmienia. Sprzedano zaś 460 łasztów pszenicy, a mianowicie dobra czerwono-pstra 131 do 132 funtową po 470 do 480 zł. pr., zaś pstrą 131 do 132 funtową po 500 do 520 zł. pr. łaszt. Nieco krajowéj pszenicy 127 do 128 funtowéj zbyto łaszt po 460 zł. pr. Żyta sprzedano 167 łasztów, 122 funtowe po 200 zł. pr. a 120 funtowe po 195 zł. pr. Grochu sprzedano 152 łasztów po 152 do 240 zł. pr. według jakości. Jęczmienia sprzedano 22 łasztów, dwojak 108 funtowy po 198 zł. pr. a piękny czwartak 105 funtowy po 140 zł. pr. — *Ohm* spirytusu ziemniakowego 80 proc. Tral. po 16 do 16 ½ talarów, tutejszego żytniego 83 proc. Tral. po 22 do 23 talarów pruskich.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Kolej żelazna Cesarza Ferdynanda.

W ostatnich dniach maja jeżdżono dla próby po kolei z Wiédnia do Rabensburga, pół dziesiątéj mili, a do Lundenburga 11 mil. D. 26. maja przedsięwziano drugą podobną jazdę do Rabensburga, któráto przestrzeń (pół dziesiątéj mili) mimo ciągle dżdżystego powietrza i z jedną najcięższych machin, odbyto z Wiédnia bez najmniejszéj przeszkody w mniéj niż dwóch godzinach. Pod czas gdy wkrótce kolej z Wiédnia do Lundenburga zupełnie otwartą będzie i publiczność w miejscu stacyi ujrzy z zadziwieniem restauracyję na wielką stopę, zbudowaną przez księcia Lichtenstein z nadzwyczajną prawie szybkością, możemy zarazem donieść, że już także z Lundenburga do Berna wiérzchnią budowę skończono, a jeżli pogoda do zupełnego uregulowania szyn posłuży, więc i ta przestrzeń mil 20 wkrótce z Wiédnia do Berna otwartą będzie. (*Oester. Beob.*)

O fabrykacyi cukru z buraków w Szlązku pruskim.

Z Wrocławia pod dniem 2. kwietnia donoszą: W zeszycie pisma z miesiąca marca, pod nazwą: *»Schlesische Provinzialblätter«*, zawarte jest o fabrykacyi cukru z buraków następujące doniesienie: W przeciągu roku 1836 i 37 uzyskano około 7000 cetnarów, podobnież w roku 1837 i 38: 18,000 cetn. surowego cukru z buraków. Podług dawniejszych doświadczeń przyjąć można, iż w roku 1838 i 1839 uzyskano 30,000 cetnarów, a zatém w ogóle 55,000 cetnarów cukru. We wszystkich trzech peryjodach liczyć można, iż uzyskano 19,000 cetn. melassy. Cetnar surowego cukru w przecięciu daje 15 talarów, a zatém w przeciągu lat trzech wynosi 825,000 talarów zysku; melassa, licząc tylko po półtora talara za cetnar, daje 28,500 talarów, a te obiedwie kwoty razem wynoszą 853,500 talarów pruskich. Doliczywszy do tego przychód za wytłoczony jako paszę dla bydła, cały plon z buraków nie mniéj jak milijon tal. pr. wyniesie. Cukier surowy jest bardzo dobry i łatwo sprzedać go można, ale trudniéj będzie spieniężyć korzystnie melassę; jakoż byłoby to wprawdzie nader trudnym ale niezawodnie bardzo pożytecznym środkiem, gdyby i dla téj części przemysłu zyskowny odbyt wynaleziono, zwłaszcza iż większa część fabryk ma na składzie podostatkiem tego wyrobu.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Belizaryusz*, historyczno-romantyczny obraz w 5 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.